

Łódź.

Cena numeru  
20 gr

na prenumeratę  
w Łodzi:  
Abon. z dod. list. 5,80 gr  
Abon. rob. 4,80 gr  
Abon. do domu 5,80 gr  
Z przes. poczt.  
Mier. z dod. list. 5,50 gr  
Poz. do zła waga 27 gr  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w Łodzi  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28  
Konto P.K.O. 10584,  
Red. przyjmuje od 5-6  
Ar. listów anon. mowy  
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 17-go stycznia

## Smeńne eksperymenty

Dziennik nasz był pierwszym w Rzeczypospolitej, który poruszył groźbę epidemii etatystycznej, oplatającej osiągnięci mackami całe życie gospodarze Polski.

Jak dla narodu, tak i dla państwa — niezmiernie korzystną i pożyteczną rzeczą jest wolna konkurencja obniżająca ceny, ulepszająca towar, dająca zarabiać tysiącom i dziesiątkom tysięcy ludzi, — napędzająca skarb milionami złotych, płynących z podatków.

Dlatego też właśnie, nasz Rząd stara się wszelkimi siłami zabić tą kurę, złote znosząc ją i wtłoczyć życie gospodarcze Polski w zmurszałe ramki trustów i karteli wspomaganych lub całkowicie kapitalizowanych przez Państwo.

Próba tego rodzaju nie jest zbytnie nowa i s. p. nieboszczyk Lenin wprowadził już raz t. zw. NEP. (Nowaja ekonomiczeskaja polityka) w Bolszewji.

Polegała ona na tworzeniu trustów (w Polsce — kartele) pod egidą centralnych władz komisarzy ludowych w Moskwie — które albo wytworzyły towar gorszy i no kilkakrotnie wyższej cenie, niż w Europie — albo sromotną robiły kłapę.

To zdaje się decydujące doświadczenie. było jedną z poważniejszych przyczyn do wprowadzenia u nas analogicznie do komunistycznego NEP-u — t. zw. Neo-etatystycznej polityki, — którą z intelektualną zaciętością docn Kiszczak, usiłujemy wprowadzić w życie.

Znany ekonomista amerykański p. Andrew Mellon podaje, że ludność St. Zjednoczonych wynosi zaledwie 7 proc. ludności świata — ale za to spożywa 48 proc. światowej produkcji kawy 53 proc. światowej produkcji cyny, 56 proc. gumy surowej, 21 proc. — cukru, 72 proc. sztucznego jedwabiu, 42 proc. żelaza i t. d., a to dzięki li tylko temu, że tam prywatna inicjatywa nie zna żadnych ograniczeń i p. Mellon twierdzi, iż St. Zjednoczone będą nadal pracowały według tych samych konserwatywnych metod gospodarczych, które pomogły im do zawojowania całego świata.

Należy tu zauważyć, że nawet koleje i emisję banknotów pozostawiło tam państwo inicjatywie prywatnej — i jak na tem wyszło — mówią same za siebie — powyżej przytoczone cyfry.

Tymczasem u nas, tymczasem u nas..., czynniki miarodajne" patrzą z bazyliżkową uwagą, coby tu jeszcze obłożać akcyzą, zetatyzować, zmonopolizować,

zkartelizować, znacjonalizować...

Apoteczą tej przedziwnej ingerencji rządu jest ów funkcjonariusz państwowy w Sosnowcu, który „kropną" karę trzech złotych małżonkom W. za nieczystość w nocnym naczyniu, które znalazł nad ranem pod łóżkiem...

Deficyty tych smętnych eksperymentów — rzecz prosta — płacimy my spożywcy wyższą ceną za gorszy gatunek (vide monopol tytoniowy) — a podatnicy — ruchomościami bezwzględnie licytowanymi przez sekwestratorów, na pokrycie deficytów z upaństwowionych przedsiębiorstw...

Jesteśmy zdania, że dyskusja publiczności styczniowa w tej mierze, jest bardzo pożądana

i przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia tej ciężkiej epidemii, która ogarnia Polskę, ale zwalczyć ją może jedynie mocna organizacja wytwórców, nie waha jąca się w wyborze środków walki.

Bo u nas uiały się takie arkadyjskie stosunki, że prawo nie jest wyrazem sprawiedliwości, tylko siły. Kto ma siłę tworzy prawa, wydaje Ustawy i ściągga podatki. A że siłą można zwalczyć tylko siłę — zatem, etatyzacja, bierny bilans, niedobory w handlu z zagranicą, i nędza rodzimego podwórka, będą nadal udrękać p. t. rodaków.

A. S.

Uczmy się od sanacji

## Oszczerca i tchórz

STOSUNEK FILARU SANACJI DO SĄDÓW RZECZYPOSPOLITEJ.

Na dzień 14 stycznia wyznaczona była ponowna rozprawa przed Sądem Okręgowym w Warszawie w sprawie przeciw oskarżonemu redaktorowi Stpiczyńskiemu z oskarżenia posła dr. Wł. Kiernika i prokuratora o oszczerstwo drukiem z art. 533 k. k. Stawił się do rozprawy oskarżyciel dr. Władysław Kiernik, natomiast oskarżony, który jak wiadomo, już przy poprzedniej rozprawie nie jawił się zasłaniając się świadectwem lekarskim, nie stawił się także i w dniu wczorajszym, wysyłając do sądu swego obrońcę, który przedłożył znowu świadectwo lekarskie, stwierdzające że oskarżony ma wysoką gorączkę, a konsylium lekarskie poleciło mu wyjechać na południe. Wobec tego obrońca prosił o odroczenie rozprawy a sąd był zmuszonym na podstawie treści świadectwa rozprawę odroczyć w myśl procedury karnej.

Oskarżyciel poseł dr. Kiernik w prze-

mówieniu swem napiętnował zachowanie oskarżonego któremu zdrowie pozwala na szarganie czci ludzkiej, ale nie pozwala stawać przed sądem i ponosić odpowiedzialności za oszczerstwa, a wobec tego, że oskarżony mógł przez swego obrońcę podać swe tłumaczenie sądowi do wiadomości stwierdził, że oskarżonemu chodzi widocznie o przewleknięcie sprawy i uchylanie się odpowiedzialności sądowej.

Obowiązujące obecnie przepisy procedury karnej, pozwalają oskarżonemu przeciągać w ten sposób ad infini tum sprawę są w rażącej sprzeczności z uznaną już koniecznością szybkiego przewodu sądowego w sprawach o oszczerstwa. Nowa procedura karna, która jak wiadomo wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r. usuwa ten nienormalny stan rzeczy i uwalnia sądy od tego rodzaju praktyk.

## 100 tysięcy ofiar rocznie

JAKIE STRATY WYRZADZA GRUŻLICA

Dane statystyczne, nb. niezbyt dokładne, wykazują iż w Polsce na gruźlicę choruje prawie milion osób, a w ciągu roku umiera na tę chorobę około stu tysięcy ludzi.

Ludzie ci w ostatnim roku swego życia niezdolni są do pracy i jeżeli przwimimy, że każdy z nich nie pracuje 300 dni w ciągu roku, a wartość dniówki ustalimy tylko na 4 złote, otrzymamy 120 milionów zł. straconych rocznie. Jeżeli dodamy do tego straty, wynikające z pozostałych 900.000 cho-

rych na gruźlicę, otrzymamy rocznie co najmniej 200 milionów złotych strat.

Łącznie z wydatkami na leczenie tej kategorii chorych, pogrzeby i t. p. czynności obliczono, iż gruźlica pochłania u nas nie tylko znaczny odsetek ludności, lecz także ogromne straty pieniężne, wynoszące rocznie około 1 miljarda złotych.

Na tak olbrzymie straty stanowczo jesteśmy za biedni, i dlatego całe społeczeństwo winno dołożyć starań i pomocy w walce z tą straszną chorobą.

Z Sejmem czy bez Sejmu

**REWIZJA KONSTYTUCJI NIE MOŻE BYĆ SZWINDLEM POLITYCZNYM**

Sejm Polski broni zdrowych zasad demokracji

**„RADOŚĆ TWORZENIA” I BALAGAN.**

Na posiedzeniu wczorajszym Sejm przystąpił do rozprawy nad wnioskiem formalnym Klubu „B. B.”, zapowiadającym przystąpienie do rewizji Konstytucji oraz nad regulaminem tej rewizji.

Czytelnik polski, żyjący od dłuższego już czasu pod sugestją szumnych zapowiedzi jakiejś zbawiennej zmiany ustroju Rzeczypospolitej, sugestji, wytwarzanej przez opinię prorządową, której udziałem jest „radość tworzenia” dozna niewątpliwie po przeczytaniu tych wniosków, kompletnego rozczarowania. Są to koncepty proceduralne, formalistyczne, w których niema nawet przeplisku jakiejś wielkiej idei narodowej w której imię wolno przystępować do zmiany ustroju państwa. Z wniosków „B. B.” wieje chłód palestranckich formułek, a tymczasem Polak pragnąłby tu poznać gorące tchnienie miłości ojczyzny.

**STRONNICTWO CHŁOPSKIE  
W OPOZYCJI.**

Klub „B. B.” przekonywał wszystkich, iż naprzód trzeba przygotować ścieżkę prawną dla myśli reformatorskich, inne kluby — sądząc z dyskusji wczorajszej — nie myślą mu tych planów utrudniać.

Wnioski proceduralne są przeważnie traktowane przez Klub narodowy, przez P.P.S. i „Wyzwolenie”.

Stronnictwo chłopskie zajmuje stanowisko opozycyjne. Inni pragną tylko coś zmienić w pomysłach Klubu „B. B.”, a przede wszystkim chcą wykreślić stanowienie, według którego wnioski o rewizję Konstytucji muszą być opatrzone 111 podpisami.

**SZKODLIWY CHAOS.**

Jak same wnioski „B. B.” nie mogą stanowić dla opinii przedmiotu szczególnego zainteresowania, to dyskusja, która wczoraj toczyła się nad nimi w Sejmie, zasługuje na baczność uwagę. Toczy się ona w okresie, gdy pojęcia o ustroju Państwa są wielce u nas zmaćcone, a wypadki zagranicą potęgują jeszcze w bezkrytycznych umysłach ten szkodliwy chaos.

**PROPAGATORZY RYZYKOWNYCH  
EKSPERYMENTÓW.**

Przedstawiciele klubów sejmowych sięgnęli śmiało w głąb tego swoistego światka legend, plotek, pogroźek, a także konkretniejszych projektów ustrojowych, które zarysowały się na horyzoncie naszym. Była to pogłębiona i pełna temperamentu rozprawa zwolenników parlamentarizmu i demokracji z propagatorami ryzykownych eksperymentów.

**MOCNE STANOWISKO.**

Sądząc z przebiegu wczorajszej dyskusji, niemasz w Sejmie naszym dostatecznego oparcia i poparcia dla takich ryzykownych zamysłów. Większość Sejmu Polskiego zapowiada obronę zdrowych zasad demokracji, której podstawą jest parlament, narzędzie woli większości narodu.

Ze szczególnym zainteresowaniem słuchano wczoraj w Sejmie przekonywających wywodów posła Winarskiego (Klub narodowy), który oświadcza, że uważa wniosek Klubu B. B. za czysto proceduralny, bez którego można się było obejść. Mówca donaturuje się w nim chęci uniknięcia odpowiedzialności za kierunek rewizji. Obóz rządowy miał obowiązek moralny wystąpienia z konkretnym projektem naprawy ustroju. Jeśli celem było uwikłanie Sejmu w trudności proceduralne, to plan ten się nie udał. Trzeba będzie wziąć odpowiedzialność za to, czego się będzie broniło i co się będzie zwalczało. Nad całym naszym życiem politycznym ciąży fakt, że po przewrocie rządowy rząd nie przeprowadził naprawy ustroju.

**SIC!**

Rząd, który przyszedł do władzy po przewrocie, nie może być rządem przeciętnym.

Gdyby po przewrocie rządowy rząd wystąpił z gotowym planem działania, moźnaby mu było wiele darować. Była potem druga okazja w poprzednim sejmie, kiedy różne stronnictwa wystąpiły z projektem zmiany ordynacji wyborczej, a nawet rewizji konstytucji. Rząd ograniczył się wówczas do zaproponowania zmiany jednostronnej w punktach, dotyczących zagadnienia władzy. Chodziło o to, aby można było spełniać władze niezależnie od przedstawicielstwa narodowego.

**RZĄDZIĆ NIE SZTUKA — DOBRZE  
RZĄDZIĆ SZTUKA.**

Wnioski rządowe zostały uchwalone głosami dawnej większości, co najlepiej dowodzi bezcelowości wypadków majowych. Była potem jeszcze trzecia sposobność, mia nowicie ostatnie wybory do Sejmu. W każdym państwie zachodnio — europejskim rząd rozpisując wybory, stanąłby z gotowym projektem naprawy ustroju, wzywając do poparcia tych zamiarów drogą wyborów. Rząd tego nie uczynił.

W Bloku wystąpiły teokratyzm, abso lutyzm oświecony i nieoświecony, libera lizm konstytucyjny i pseudo-faszizm. Ko-

ła rządowe pragną utrzymać się przy władzy jaknajdłużej i w sposób jaknajbardziej swobodny, każda zaś konstytucja jest także granicą dla władzy państwowej. Wreszcie dotychczas nie jest rozstrzygniętą kwestją: z Sejmem czy bez Sejmu. W każdym razie rząd nie dążył do uzdrowienia Sejmu tak, jakgdyby chodziło o to, aby przeciętny obywatel powiedział sobie: lepszy każdy rząd, niż taki Sejm.

Obok tego istnieje propaganda na rzecz absolutyzmu.

Twierdzi się, że społeczeństwo nie złożyło egzaminu ze zdolności do rządzenia. Nasze stronnictwo sympatycznie otacza nasz młody stan urzędniczy, ale jest to stan młody, nie mający jeszcze tradycji za sobą. Zkąd więc twierdzenie, że biurokracja, jeżeli dać jej władzę nieograniczoną, potrafi rządzić lepiej, niż cały naród, łącznie z tą biurokracją. Można więc zapytać, czyśmy dorosli do rządów absolutnych, gdyż w dawnych zaństwach absolutnych była jednak biurokracja rzeczywiście wytrawna.

**WYRAŹNIE.**

Rewizja Konstytucji nie może być szwindlem politycznym, nie może mieć na celu utrzymania przy władzy pewnej grupy.

**PARADOKSY.**

W tej sprawie drogi nasze i lewicy rozchodzą się. Z przyjemnością słuchałem poprzednich mówców z lewicy, gdy chodziło o pochwały praworządności. Nie możemy jednak zapomnieć, że lewica nieraz uciekała się do sposobów, nieprzewidywanych w Konstytucji. Haniebne wypadki w listopadzie 1923 r. na ulicach Krakowa, które „Naprzód” nazwał tryumfem i fakt, że lewica popierała terror majowy, świadczą o tem.

Wytwarza się sytuacja paradoksalna, że lewica trzyma się uporczywie formułek demokratycznych, a zarazem godzi się z istnieniem dyktatury i rządu pozaparlamentarnego. Nas, narodowych demokratów, nikt nie będzie uczył demokratyzmu. Od początku głosiliśmy wiarę w naród i wiarę w lud. Ale demokracja musi być silna, a siłą leży w ograniczeniu. Czujemy się związani z tradycjami dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. W XIII w. Polska odbyła ewolucję od złotej wolności do rządów umiarkowanych, monarchii dziedzicznej. Myśmy w ciągu 10 lat odbyli podobną ewolucję.

Stronnictwo nasze uczyni wszystko, co możliwe dla ułatwienia naprawy ustroju. Mam i mój swój projekt, który zresztą musi być znany w ogólnych zarysach z naszego programu. Czy będziemy go mogli złożyć, to będzie zależało od tego, czy większość izby nie zamknie nam ust uchwaleniem wniosku, że trzeba mieć 111 podpisów.

Na tem dyskusję przerwano. Dalej jej ciąg i głosowanie odbędzie się na posiedzeniu następnym.

**Kino Dom Ludowy**

PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś

Dziś

Arcydzieło filmowe p. t.

**„MORZE”**

Dramat miłości i zdrady osnuty na tle słynnej powieści Bernarda Kellera

W rol. gł. słynni artyści

**Olga Czechowa i Henryk George**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse za sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og. p miejsce 80 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce od 40

**PRZEZ RADY****PROGRAM, Czwartek 17 stycznia 1929 r.**

11.55 Sygnał czasu z warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo—meteorologiczny.

12.15. Audycja organizowana staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej.

12.35. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

14.50. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.

16.50. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

16.15. Program dla dzieci i młodzieży. Transmisja z Krakowa.

17.00. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.

17.50. Koncert popołudniowy.

18.50. Rozmaitości wygłosi p. Wł. Walter.

19.10. Odczyt p. i. „Len, a akcja Ministerstwa Rolnictwa w zakresie podniesienia jego produkcji” — wygłosi inż. Stanisław Mierczyński.

19.35. Nadprogram i komunikaty.

19.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego.

20.00. Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej” wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.

20.30. Koncert wieczorny.

22.00. Komunikat lotniczo — meteorologiczny.

22.20. Komunikaty: policyjne: sportowy i nadprogram.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Salii Malinowej hotelu „Bristol”.

— c c e —

**Miejski Kineatograf Oświatowy**

Od wtorku 15—1 1929 r. 3051

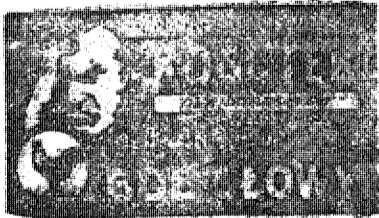
Dla dorosłych:

**Miłość Jeanny Ney**Dramat esentny na 116 głosek powieści  
ILJI ENREBURGA

Dla młodzieży:

**Tajemnice****czarnych afrykańskich**

Niesamowite przygody ośmiu myśliwych



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nebyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

W państwie czerwonej gwiazdy

**Klęska komunistów przy wyborach w Bolszewji**

Rady wiejskie opanowane przez zamożnych włościan

Moskwa 16 stycznia

Prasa sowiecka podaje częściowo wyniki wyborów do sowietów, dokonane w rozmaitych częściach Rosji sowieckiej.

Nie bacząc na straszny teror ze strony organizacji komunistycznych i administracji, wybrano do rad wiejskich prawie wszędzie większość średniozamożnych

włościan, a w dość licznych wypadkach nawet t. zw. „kułaków”. Niektóre sowiety wiejskie są całkowicie opanowane przez kułaków.

Liczba komunistów w nowych sowietach waha się około 20 proc. Niektóre sowiety wiejskie są całkowicie opanowane przez zamożnych włościan.

Przyszła kryśka na... Stany Zjednoczone

**Liczne wypadki śmierci skutkiem mrozów**

Fala silnych mrozów nawiedziła południowo - zachodnie stany Ameryki

Nowy Jork 16 stycznia.

Nowa fala mrozów nawiedziła środkowo—zachodnie stany amerykańskie.

W Chicago temperatura spadła do 27 stopni poniżej zera. W mieście zmarło 9 osób. 4,000 osób zaś, pozbawionych dachu, musiały się zaopiekować władze miejskie.

Z powodu ogromnych zasp śnieżnych i nadzwyczaj ostrych mrozów ruch kolejowy jest na wielu liniach przerwany lub znacznie ograniczony.

Fala zimna dała się również odczuć w Nowym Jorku, gdzie zanotowano jeden wypadek zmarznięcia.

Pod skrzydłami dyktatury

**Przesunięcia w gabinecie białogrodzkim**

Zmiany ministra spraw zagranicznych i handlu

Berlin 16 stycznia.

Z Białogrodu donoszą, że chory minister spraw zagranicznych Marinkowicz wyjechał na dłuższy urlop kuracyjny do Szwajcarii, prawdopodobnie do Davos.

Bezpośrednio po wyjeździe Marinkowicza król podpisał dekret, mianujący za-

stępco ministrem spraw zagranicznych do tymczasowego burmistrza Belgradu i b. ministra finansów dr. Umanudi, który obejmie również tekę ministra poczt.

Równocześnie powołano do gabinetu w charakterze ministra handlu adwokata zagrzebskiego dr. Maszuranicza.

Wrogowie urodzeni w jednym i tym samym dniu

**Marsz. Foch jest chory na serce i nerwy**

Przyczyną choroby wyczerpanie organizmu

Paryż 16 stycznia.

Wczoraj późnym wieczorem kilku lekarzy ponownie badało marszałka Focha.

Stwierdzono, iż oprócz choroby serca marszałek cierpi na zapalenie nerek.

Mimo lekkiej poprawy, stan zdrowia Focha jest bardzo poważny.

Zdaniem lekarzy przyczyną choroby zdaje się być wyczerpanie organizmu, spo-

wodowane przepracowaniem.

Pisma francuskie podkreślają ciekawy zbieg okoliczności, mianowicie, że marszałek Foch urodził się w tym samym dniu, w którym ujrzał światło dzienne jego przeciwnik wojenny marszałek Hindenburg.

**Śmierć w górach**

Lawina zabiła trzech turystów

Paryż 16 stycznia.

Z Moutier donoszą o katastrofie, jaka spotkała w górach 11 narciarzy z Anecy.

W chwili, kiedy turyści znajdowali się na stromym stoku około 550 m. pod szczytem Jovet, urwał się pod nimi olbrzymi blok śniegu, który z zawrotną szybkością zaczął się staczać w dół. Wkrótce u-

tworzyła się lawina, która porwała narciarzy i całe towarzystwo spadło do leżącej o 800 mtr. niżej kotliny.

8 turystów, którzy ulegli licznym obrażeniom, zdołało się wygrzebać ze śniegu i przystąpiło do ratowania swoich trzech towarzyszy. Niestety, odgrzebali już tylko zwłoki.

Dnia 16 stycznia r.b., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Myszkowie, przeżywszy lat 18, nasz najukochańszy syn i brat

ś. † p.

# MIROSLAW MARJAN PRZYBYLSKI

uczeń liceum im. Piłsudskiego we Włocławku

Wyrowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby do kościoła miejscowego nastąpi w piątek 18 stycznia r.b. o godz. 4 p.p., pogrzeb zaś po nabożeństwie żałobnym w sobotę o godz. 9 rano.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni

Rodzice, siostry, bracia i rodzina.

Gra nie tyle głupia ile niebezpieczna

## Aby rozniecić walkę klas

### Karygodne postępowanie prasy sanacyjnej

Istniejąca przy Polskim Związku Organizacji i Kółek Rolniczych „Agencja Rolnicza” rozesłała komunikat o organizacji Izby Rolniczych, w którym donosząc o przystąpieniu przez rząd do organizowania Izby Rolniczych (narazie dwóch, w Warszawie i Łodzi) zaznacza, że największe trudności stwarzają się przy planach utrzymywania Izby. Brak odpowiednich ustaw nie zezwala na nakładanie w tym celu podatków. Komunikat donosi, że:

— „w pierwszym okresie organizacyjnym Izby będą subsydjowane przez rząd, lub samorządy”.

Sanacyjnemu „Przeglądowi Wieczornemu” — wieczornej przyczepce do „Kurjera Porannego”, projekt ten daje odskocznnię do gwałtownego ataku przeciw ziemiaństwu. Napaść jest tak bezsensowną, że rozprawić się z nią trudno, lecz dla samej bezsensowności, zasługuje na uwagę jako dowód zamrozenia umysłów w sanacji, zgrupowanej dla współpracy z rządem pod hasłem dobra państwa i narodowej solidarności pod hasłem p. Piłsudskiego.

Czytamy więc w tej napaści takie, ni stąd, ni z owąd, zjadliwości pod adresem ziemiaństwa:

— „Subsydja tak zasmakowały organizacjom obszarniczem, że nie mogą one wyobrazić sobie takiej sytuacji, by organizacje ich mogły istnieć o własnych siłach.

Istnieje dzięki subsydyjom rządowym Centralne Tow. Rolnicze, dlaczego, jeśli nie mogłyby z tych subsydyjów utrzymać się Izby rolnicze?” —

Wydzwiwa „Przegląd Wieczorny”, że ani Lewiatan, ani Izby Przemysłowo-Handlowe, ani Izby Rzemieślnicze do rządu nie zgłaszają się po subsydja, sami łóżąc na swe utrzymanie:

— „jedni tylko obszarnicy (najbogatsza warstwa w kraju) żyją i w dalszym ciągu chcą żyć z subsydyjów”.

Najkapitałniejsze natomiast, jakby żywcem wyjęte z celi pierwszego lepszego domu dla umysłowo chorych, są pomysły następujące:

— „I Jeszcze jedno: tak, jak odrębnie są zorganizowane Izby przemysłowo-handlowe (obsługujące interesy przemysłu, banków i handlu), a osobno Izby rzemieślnicze, tak osobno powinny istnieć Izby rolnicze dla własności wielkiej i małej.

Interesy własności drobnej i wielkiej są sprzeczne i w jednej organizacji bronione być nie mogą. Połączenie w jednej organizacji rolników wielkich z małymi doprowadzi tylko do zaprzepaszczenia interesów rolników drobnych”.

Naśladowując proponowane wzory sanacyjne musiałoby państwo nie tylko dążyć do rozbudowania dwóch typów Izby Rolniczych,

lecz i dbać o to, by te dwa odrębne rodzaje (dla własności drobnej i wielkiej) posiadały stacje rozplodowe dla jednych i drugich, doświadczalne tak samo, hodowlane, rozmienne, różne nasiona, broń Boże te same sączki drenarskie dla ziemiaństwa i drobno-rolnictwa i tak dalej w setkach przykładów. Bo mogłoby się zdarzyć, że żyto chłopskie nie obrodzi na pańskiej ziemi i na odwrót, albo krowy inaczej będą legły cielęta w oborze chłopskiej i jaśniepańskiej.

W rezultacie przy zastosowaniu dwurodzajowego systemu w organizacji Izby Rolniczych, mogłoby czuć się pokrzywdzeni drobni przemysłowcy i kupcy, przeciwstawiający swe małe przedsiębiorstwa wielkiemu przemysłowi i handlowi. Mieliby więc — jak i drobni rzemieślnicy — prawo żądać dwu typów Izby Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych.

Punkt ciężkości położono tu jednak na czynnik agitacyjny, by państwo nie subsydjowało Izby Rolniczych. Jest to kompletny absurd.

W jadowitych, lecz niemądrych uwagach sanacyjnego dziennika tkwi chęć wniesienia walki klasowej na tak ważny teren twórczości rolniczej. Jakim mają być Izby Rolnicze, jest to granie tyle głupia, ile niebezpieczna. miejmy jednak nadzieję że będzie ona nieszkodliwa, jak nieszkodliwe sa umysły zamknięte w gumowych celach.

# Kanalja o błękitnej krwi

## Austrjacki szpieg o życiu Napoleona I na wygnaniu

Le Temps" drukuje szereg raportów, które przesyłał księciu Metternichowi komisarz austriacki i francuski markiz de Montchenu o życiu Napoleona I na Św. Helenie.

Są to dokumenty niezmiernie naiwne, chwylami wręcz śmieszne, chwylami obrzydliwe i świadczące, jaką nicią szpiegów rządu t. zw. świętego przymierza otaczały zwycięzcę z pod Austerlitz i Wagram.

Oto kilka urywków w możliwie dosłownym tłumaczeniu.

Ś-wa Helena, 8 listopada 1819

Stan zdrowia więźnia jest znacznie lepszy niż mój. Jemu niczego nie brak, co niebardzo mogę o sobie powiedzieć. On pokazuje się dość często; spaceruje, ale uparł się i nie chce wychodzić po za ogrodzenie. Chwilami znów smutny, w zależności od wiadomości, które mu przynoszą gazety; otrzymuje je znacznie częściej i regularniej, niż gubernator i ja. Doręczono mu tekst protokołu z Aix-la-Chapelle, z którego nie był wcale zadowolony. Zwrócił go z pogardą, ponieważ nie jest w nim wymieniony z tytułem cesarza...

Przybyło do nas trzech Korsykańczyków, dwóch księży i jeden lekarz, który nazywa się Antonio Marca... Ten, jaki zamierzał przybrać zaraz po przyjeździe, wydał się podejrzany; jako człowiek sprytny spostrzegł się zaraz, i teraz zachowuje się z większą rezerwą. Mimo to znajduje się on pod pilną obserwacją...

Ś-w. Helena, 26 stycznia 1820

W roku zeszłym cierpieliśmy niejednokrotnie głód i braki wszelkiego rodzaju. Bonaparte jest tym jedynym człowiekiem, który tego nie odczuwa. Jest on zaspatriwany zawsze na zapas w produkty najwyższych gatunków i w takich ilościach, że gdyby choć tylko nadmiar wychodził z jego domu, miałbym świetne utrzymanie. Jego otoczenie często pije tylko dla tego szampana, by się nie zepsuł.

Bonaparte cieszy się doskonałym zdrowiem... Założył sobie mały ogródek i spędza w nim dni całe, pracując wraz ze swym otoczeniem. Ciekawe jest oglądać o. Buonavita, starca 65-letniego z motyką w ręku, ledwo stojącego na nogach ze zmęczenia i z upału. Ponieważ woda w Longwood jest bardzo trudna do zdobycia (jego \*) najwięcej przyjemnością jest kraść ją i przykładać się on do tego z równą pasją, z jaką dawniej kraść korony. Jego nowy dom jest już prawie skończony; zamieszka w nim prawie napewno w końcu roku. Będzie tam wody pod dostatkiem: sprowadzają ją z dwumilowej odległości w rurach ołowianych, przeciągniętych ponad strasznie przepaściami...

Bonaparte ciągle jeszcze nie wychodzi ze swego domu. Już dość dawno, podając jako powód swego uporu obecność oficera-adjutanta, który winien mu towarzyszyć, zażądał, by rozszerzono teren, po którym wolno mu się ruszać bez oficera. Te-

ren rozszerzono tak, że mógł on przebywać 12 mil bez oficera. Nie korzysta z tego korzystnie...

Muszę, mości książę, zwrócić panu uwagę, że wyspa jest pełna głębokich dolin, docierających do brzegu morza i że w najdłuższe dni roku o g. 7-ej jest już noc zupełna. Podczas tych spacerów więzień będzie mógł widywać się i rozmawiać, z kim mu się żywnie spodoba, o ile nie będzie pilnowany.

Napoleon Bonaparte, by nie stracić wprawy w prowadzeniu wojny, zanim będzie ją mógł prowadzić znowu z ludźmi, tymczasem walczy z kozami i kurczętami, przeciwko którym utrzymuje ogień morderczy. Dwa dni temu zabił koguta p. Bertrand i ta biedna osoba została teraz bez mleka, rzeczy tak rzadkiej tutaj.

4 kwiecień 1820

Bonaparte, by wypocząć po pracy w

swoim ogrodzie, zabawia się strzelaniem... Kazał sobie kupić wszystkie koty, jakie były na sprzedaż, puścił je wolno i wystrzelał co do nogi. Teraz zabawia się strzelaniem do butelek...

19 maja 1821

...Proszono mnie specjalnie, by donieść Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości (cesarzowi Austrii), że on (Napoleon) zmarł jako dobry katolik opatrzony Św. Sakramentami, lecz zaświadczyć tego nie mogę...

Pozostawił tu dużo długów; ogłoszono, że wszystko będzie zapłacone przed wyjazdem. Cała jego świta ma opuścić wyspę za tydzień.

Małostkowość, nieledwie głupota, cechuje te raporty markiza-szpiega. Nawet po śmierci Wielkiego Mocarza jeszcze szpieguje, jeszcze podejrzewa i ma wątpliwości.

Czwane rzucenie

## Zamordował rywal, by zdobyć żonę i majątek

ZDOBYŁ SOBIE OGZYWIŚCIE, OPIEKĘ POLICJI NA CZAS BLIŻEJ NIEOKREŚLONY.

Z Żółtaniec donoszą o wstrząsającej tragedji, którą wywołało tam ogólne poruszenie.

W miasteczku tem mieszkała młoda jeszcze wdowa Marja Wyhopień, mająca już dorastającą córkę Anastazję. Po owodwieniu Wyhopieniowa zamierzała powtórnie się wydać za mąż i wcale nie była od tego, gdy o względy jej począł się starać 25-letni Tymko Sidelnik, z tej samej miejscowości.

Równocześnie i jej córeczka Anastazja poszukała sobie wielbiciela, 21-letniego Władysława Matysa, który pokochał Anastazję i zamierzał ją poślubić.

Młodzieniec ten jednak zrozumiał, że w domu Wyhopieniowej kobiety średnio za możnej, niema już miejsca na dwóch mężczyzn, gdyż majątek jej dla dwojga rodzin

jest za mały i instynktownie odczuwał niechęć do Sidelnika, przeczuwając w nim groźnego konkurenta, który prędzej od niego zagarnie nie tylko rękę Marji Wyhopień, ale i jej majątek, a jego gotów zupełnie wyrzucić, ale nie znalazł żadnego innego pomysłu prócz tego, by rywala gwałtem usunąć ze swej drogi.

Ostatnio wieczorem, gdy przyszedł do mieszkania swej bogdanki, zastał tam leżącego na łóżku Sidelnika. Nie wiele myśląc, wy dobył z kieszeni nóż i dźgnął rywala w serce, raniąc go śmiertelnie. Sidelnik po ciosie tym w godzinę później wskutek wpływu krwi zmarł.

Zawiadomiona policja wdrożyła natychmiast dochodzenia i sprawcę mordu aresztowała.

Z dwó'ga złego - n nie'rze

## Gdy tylko jedno chce

KANDYDAT NA

W jednym z wsielskich miast pro incjonalnych zdarzył się następujący wypadek:

Przed kilkoma miesiącami odbyły się zaręczyny pewnego urzędnika bankowe o. Wyznaczony termin ślubu trzeba było odłożyć gdyż ktoś zmarł w rodzinie panny młodej. Po jakimś czasie ustalono nowy termin. Równocześnie jednak narzeczona stwierdziła, że szanowny Arnolde zmienił się niesłychanie, stał się daleko obojętny. Pewnego dnia doszło między młodą parą do decydującej rozmowy, w której narzeczony wyznał z całym spokojem, że zapal młodszy mianem i nie ma wcale ochoty zerwać się z Różą. Dotknięta do głębi panna Róża postanowiła nie okazywać narzeczonemu swego wzburzenia i wzruszenia i z największym spokojem zaproponowała mu by następnego dnia odbył z nią i jej rodziną wycieczkę samochodową. Amator pięknych ekskursji

MEŻA W NIEWOLI.

samochodow. zgodził się. Następnego dnia wytworna limuzyna zawiozła towarzystwo, składające się z młodej i kilku krewnych, panną młodej w zacisze ws. włoskiej. W pewnym miasteczku towarzystwo wysiadło. Róża oświadczyła, że chce odwiedzić mieszkańcego w miasteczku szwagra. Gdy wszyscy weszli do domu oświadczy panu Arnoldowi, że może się uważać za wolnego, zwolnienie nastąpi dopiero wtedy gdy więzień złoży uroczyste pisemne przyrzeczenie poślubięcia Róży. (Arnolde postanowił nie poddać się terrorowi).

Okazało się że postanowił słusznie, gdyż rodzina dowiedziawszy się o całej historii, wezwala interwencji policji, która naszego jeńca uwolniła. Sprawa znajdzie epilog w sądzie pan Arnolde zaskarżył bowiem pannę Różę i jej współników o pozbawienie wolności.

\*2 Napoleona.

# Śluby maharadzów

## Ceremonie ślubne władców indyjskich

8 stycznia zakończyły się wspaniałe ceremonie ślubne, które uświetnić miały związek małżeński dziedzicznego księcia Radż Kumara Pratapa, wnuka maharadży z Barody, pierwszego władcy w Indjach. Małżonka młodego radży pochodzi z rodu maharadzów z Kolhapur.

Trzeba przyznać, iż rzadko, nawet w Indjach, spotyka się obecnie uroczystości rodzinne, urządzone z tak niebywałym przepychem i nakładem kosztów. Państwo Baroda posiada jedyne na całym świecie—armaty ze szczerego złota i srebra, co tem więcej uświetniło uroczystość. W programie przewidziana też była defilada tych armat. Ciągnęły je bawoły krajowe z najczystszej rasy, bardzo bogato przybrane. Z armat tych strzela się niezmiernie rzadko, tylko podczas ślubu księcia dziedzicznego lub gdy nowy maharadża wstępuje na tron. To też zagrzmiały one 8 stycznia na zakończenie obrzędu zaślubin.

W nocy z 8 na 9 stycznia młodzi małżonkowie zostali przeniesieni do pałacu Laksmi Vilasa, który na ich przyjęcie rzeźbiście iluminowano. Złota lektyka, w której niesiono oboje małżonków, zdobiona była bogato wielkimi perłami. Lektykę niósł wielki słoń, pokryty blachami ze złota i mający wielki naszyjnik, zrobiony z dzwoneczków ze szczerego złota.

Ażeby nietylko wielcy tego świata lecz i lud mógł się również cieszyć z powodu zaślubin, urządzone w parku pałacowym zwykle w takich wypadkach igrzyska; walki sioniów i bawołów stanowiły główną część programu.

Na uroczystość przybyło przeszło 25 maharadzów i radżów ze świtami; dla nich bankiety i różne ceremonie trwać będą jeszcze cały tydzień. Jako podarek ślubny dla swej małżonki młodziutki radża dał insygnia królewskie, wśród których znajduje się piękna korona ze szmaragdów i dja-

mentów, zawierająca słońce i księżyc, zdobione perłami. Ta korona sama przedstawia wartość około 9 milionów złotych.

Po obrzędzie zaślubin młodzi małżonkowie udzielili pierwszego posłuchania, które miało miejsce w olbrzymiej sali pałacu w Durbat, na znanym dywanie z sa-

mych pereł, stanowiącym jeden z najcenniejszych klejnotów skarbcza w Baroda, a posiadającym wartość przeszło 40 milionów złotych. Na rzecz najuboższych ofiarowano przy tej sposobności prawie milion złotych.

Piękność jest wieczna

## Pukiel włosów Lukrecji Borgia cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem

KŁOPOTY MEDJOLAŃSKIEJ „BIBLIOTEKA AMBROZIANA” Z ZBIERACZAMI STA ROŻYTNOSCI.

Sławna medjolańska „Biblioteka Ambroziana” posiada pukiel włosów Lukrecji Borgia, który do niedawna mógł być podziwiany przez wszystkich ciekawych.

Pukiel jednak wskutek tego wcale nie stawał się piękniejszy, lecz biask jego matowiał coraz bardziej. Ponadto stwierdzono, że pukiel ów staje się coraz chudszy, gdyż widocznie namiętni wielbiciele korzystali czasem z nieuwagi dozorczy i brali sobie na pamiątkę jakiś włoszek z tego pukla.

Wobec tego umieszczono obecnie ów

pukiel pod witryną, aby ręce profanów nie mogły się doń zbliżyć.

Piękna Lukrecja z pewnością byłaby pochwaliła to zarządzenie, gdyż była bardzo dumna ze swoich włosów. Jedną z jej służebnych zajmowała się tylko tem, że trzy lub cztery razy dziennie cesała i perfumowała jej włosy. Ów pukiel włosów Lukrecji odnalazł kardynał Borromeo gdy przeglądał rękopisy tej mądrej i przewrotnej kobiety. Doszedł także do tego, że pukiel włosów należał niegdyś do poety Bemba, którego Lukrecja namiętnie kochała.

## UFNY HOLENDER I DOSKONAŁA POCZTA

W PARYZU LIST DOCHODZI BEZ ADRESU.

Przed kilku dniami wybrał się pewien wielki przemysłowiec holenderski na wycieczkę do Paryża. W czasie zwiedzania Montmartru zobaczył u jednego z antykwarzy obraz, który mu się nadzwyczaj podobał. Niestety jednak nie mógł dojść do porozumienia z właścicielem albowiem cena, którą tenże za niego żądał, wydawała mu się zbyt wygórowana. Po powrocie do domu doszedł jednak do przekonania, że obraz był wart swoje pieniądze i postanowił

go kupić.

Napisał więc list do owego antykwaryusza z zawiadomieniem, że się zgadza na podane przez niego warunki. Ponieważ jednak nie znał adresu tego antykwarza przeto opisał na kopercie dokładnie ów obraz dopiskiem, że list ma zostać doręczony właścicielowi tego obrazu mieszkającemu w Paryżu na Montmartrze. I faktycznie udało się poczcie paryskiej na podstawie tego opisu odnaleźć antykwarza.

L. A

## YOGHI

W godzinę później obydwie myszy zdechły. Widocznie zarazki chorobotwórcze musiały dotrzeć z pożywki do powietrza w klatce.

Skoro pułkownik dowiedział się przy kolacji o całym tym przebiegu, przestraszył się bardzo. Nie przypuszczał, by sprawa przybierała obrót tak niebezpieczny. Najbardziej byliby wysłać do wszystkiego do diabła, spać i zrezygnować z użytkowania wysp.

Lecz obydwaj lekarze zaprzestowali; japoński z patriotyzmu, niemiecki z chęci zdobycia wiedzy.

Po dłuższych debatach na ten temat i ożywionej dyskusji między lekarzami, a komendantem, który chciał zniszczyć kulturę i zakazać dalszej pracy w tym kierunku, nastąpiła pewnego rodzaju ugoda. Wtedy, gdy zarazek chorobotwórczy będzie u nieszkodliwiony, wtedy laicy będą mogli przestąpić próg laboratorium. Lekarze będą się stykali z oficerami tylko przy wspólnym obiedzie. O ileby panowie lekarze nie zjawili się przy obiedzie to będzie znak, że

nastąpiła u nich infekcja. Wtedy komendant każe natychmiast zamurować całe laboratorium, nie otwierając nawet drzwi.

Druga próba: Do pustej klatki wstawiono otwartą próbkę. Klatka ta i doprowadzone do niej powietrze, były przez cały dzień utrzymane w temperaturze wzrastającej. Następnie wdmuchiowano przez pół godziny chlorek, który został wyparty silnym prądem powietrza. Następnie próbkę zamknięto, a otworzono ścianę sąsiedniej klatki, w której znajdowały się dwie myszy.

Zwierzątka po upływie sześciu godzin były zupełnie zdrowe i wesole. Gdy jednak wyjęto zatyczkę z waty z próbki, to po dwóch godzinach myszy zdechły.

Z tego można było wnioskować, że:

1. Zatyczka z waty była wystarczająca dla ochrony przeciw wnikanii zarazków chorobotwórczych.

2. Chlorek zabijał zarazki unoszące się w powietrzu oraz na powierzchni kultury.

3. Działanie chlorku nie dochodziło do głębszych warstw pożywki.

Lekarze ubrali się znowu w swoje ochronne płaszcze, przesiąknięte tymolem, wydostali portfel zmarłego marynarza, dezynfekcjonowali w chlorku kartkę po kart-

ce, poczem przy obiedzie wręczyli portfel komendantowi.

Z papierów dowiedziano się, że nieszczęśliwy marynarz nazywał się John Smith, pochodził z przedmieścia Seattle. I był przed dwoma tygodniami na statku „Minnesota”, który miał iść do San Francisco, do którego załogi został wcielony. W portfelu było trzydzieści dolarów, list od matki, list od starszej siostry, oraz kilka listów od miss Abel w bardzo czułym tonie. Komendant obiecał odesłać wszystko do Tokio. Rząd japoński zawiadomi bezwzględnie rząd amerykański w drodze dyplomatycznej, że japoński statek, będący w pobliżu wybrzeża amerykańskiego, stwierdził zatonienie okrętu „Minnesota”, i że wyłowiono trupa marynarza, którego papiery odsyłają w drodze urzędowej.

Lekarze posunęli się o jeden krok naprzód, będąc pewni, że teraz będą mogli zbliżyć obserwować owe żyjące istoty. Przygotowali więc sobie dwa mikroskopy, na które ustawiono szkiełko podstawowe, które miało w środku zagłębienie i malutki otwór, do którego by zastosowano specjalnie szlifowane szkiełko nakrywkowe. Optyk wykonuje podobne szkiełka podstawowe wraz z komorą celem liczenia ciałek krwi. W.

Stolica świata stoi na straży obrony praw człowieka.

# Ukarana pycha amerykańskiego dyrygenta

## Paryż nie uznaje w aśni rasowych, a wielbi talent, bez względu na barwę skóry

Amerykański dyrygent orkiestry jazzowej, Jack Hylton, który obecnie zjechał do Paryża na występy gościnne, został przez Paryżan bardzo chłodno przyjęty. Można powiedzieć, że go wprost zbojkotowano. Stało się to nie wskutek niskiego poziomu produkcji artystycznych amerykańskiego zespołu orkiestralnego, gdyż stoją one na bardzo wysokim poziomie. To niepowodzenie należy przypisać temu, iż Hylton przyjechał do Paryża, poprzedzony złą famą zniewagi, wyrządzonej w Brukseli znakomitemu aktorowi i recytatorowi murzyńskiemu, Habibowi Bengi. A trzeba wiedzieć, że Paryżan nie odnoszą się do murzynów w sposób bardzo ludzki i nie uznają amerykańskiej nienawiści do czarnej rasy.

Zanim Hylton przybył do Paryża, pojawił na występach w Brukseli w teatrze „Alhambra”. Przed swoim ostatnim koncertem, przybył ponownie do teatru, aby odebrać honorarium. Na korytarzu spotkał Habiba Bengi. Cofnął się na jego widok, jakby murzyn był trędowaty i zapytał dyrektora z pogardliwą miną: — „Kto jest ten murzyn, który się kręci po teatrze?”

— Jakto? — odpowiedział dyrektor. — Pan nie zna tego artysty? Przecież to Habib Bengi, jeden z najświetniejszych aktorów murzyńskich, który dziś wieczorem wygłosi kilka wierszy Baudelaire'a!

— Co? Dziś wieczorem? — zawołał Jack Hylton. — Równocześnie ze mną? I pan śmiały obrazić mnie w tak niesłychany sposób?! Wcale nie myślę występować równocześnie z murzynem. Proszę wybrać: albo ja, albo murzyn!!

Dyrekcja starała się wszelkimi siłami odwieść Hyltona od tego postanowienia. Perswadowała mu, że Habib Bengi jest wielkim i bardzo popularnym artystą. Jack Hylton nie dał się jednak przekonać.

Coś podobnego — oświadczył — nie zdarzyło mu się jeszcze nigdy w życiu. Jakto? On, Amerykanin miałby występować z czarnym? Nigdy w życiu!! Aby nie rozczarować publiczności, dla której Jack Hylton był wielką atrakcją, postanowiła Dyrekcja ustąpić i przesunąć występ Bengi aż do o-

djazdu Hyltona. Murzyn był na tyle delikatny, że się na to, zgodził. Ale to przykre intermezzo rozeszło się szerokim echem. Obszernie się o tem rozpisaly gazety bruk-selskie, wiadomość o tem doszła również do Paryża i stąd lodowate przyjęcie, jakiego doznał Hylton w stolicy.

Nie fantazja, lecz intuicja

## Autor zawstydził prokuratora

WYŚWIETLONA W ORYGINALNY SPOSÓB TAJEMNICA MORDU.

W forcie Lincolna w Kanadzie przytrafił się przed niedawnym czasem ciekawy wypadek, dzięki któremu zost. wykryci sprawcy zbrodni, dokonanej na osobie, pewnego bardzo bogatego handlarza drzewem.

W sprawie tej aresztowano kilku żolnierzy, ale dla braku dowodów ich winy musiano ich uwolnić i mimo najgorliwszych poszukiwań policja nie mogła wyjaśnić tajemniczego zniknięcia owego kupca, który przepadł bez śladu.

Wypadkiem tym zainteresował się służący w Fortie Lincolna porucznik Lloyd Pryce, który jest jednocześnie dosyć znanym amerykańskim powieściopisarzem. — Porucznik obrał sobie to zagadkowe wydarzenie za temat do powieści, w której sprawcami mordu uczynił robotników, pracujących w lasach kupca. Wyjątek powieści przeprowadzony był z całą dokładnością a w końcu autor podał nawet miejsce, gdzie mordercy zakopali trupa swej ofiary.

Książka ta dostała się do rąk sędzie-

go śledczego, który prowadził tę głośną w całej Kanadzie sprawę, umorzoną w końcu przezeń dla braku winowajców. I mimo to, iż wiedział, że powieść ta jest tylko plodem fantazji jej autora, ale porwany jej naturalizmem i logiką, rozkazał poczynić poszukiwania trupa w miejscu, wskazanem przez Pryce'go.

I oto ku zdumieniu obecnych przytem, po niedługich rozkazach znaleziono jakieś będące już w rozkładzie zwłoki, w których podług rozmaitych zachowanych danych rozpoznano zwłoki zamordowanego kupca, a natychmiast po tem aresztowano 2 drwali, którzy przyznali się do popełnienia mordu w celach rabunkowych.

**Kupujcie tylko w sobotę**

komory wpuszczono po jednej grubej kropki przezroczystej pożywki, zaś brzegi komór były wysmarowane silnie klejącym balsamem kanadyjskim. Z owej klatki z chlorkiem wydohyto jedną otwartą próbkę i wypalono obydwie komory zanomocą żarzącego się platynowego drucika. Na to ułożono szkiełka nakrywkowe i zabezpieczono ich brzegi grubą warstwą balsamu kanadyjskiego.

Były to dla nich dni ciężkiej próby, wymagające dużo poświęcenia. Ale mimo gorliwego badania preparatów nic nie znaleźli. Próby się nie udały. Za to zdobyli materiał wysoce jadowity, jak się o tem przekonali następnego dnia podczas doświadczeń ze zwierzętami.

Wreszcie Wieser znalazł wyście, twierdząc i dowodząc żywo koledze japońskiemu, że mikroorganizm rozmnażają się tylko przy temperaturze ciała i temperaturze wzrastającej. Zatem rozprzyszczać trzeba płytkę metalową w mikroskopie, na której leżały szkiełka podstawowe.

I oto ich oczom przedstawił się widok dziwny i nadzwyczajny. Kulka, która przy czterystokrotnem powiększeniu była zaledwie tak duża, jak główka od szpilki, poruszała się w płynie z prawej strony ku lewej, przybierając szybko potężne rozmiary. Dookoła tej kulki można było zauważyć pewny prąd. Z jednej strony wy-  
ona w siebie pożywkę, z drugiej strony wy-

działała ze siebie płyn, który był jaśniejszy i lżejszy od tej pożywki. Były to niesłychanie drobne bańki, unoszące się w górę. Skoro kulka powiększyła się mniej więcej dziesięciokrotnie, wówczas pękła. Równocześnie chmura, składająca się z setek prawie niewidzialnych ziarenek pyłu, rozgałęziła się i rozszerzała, dążąc w tym samym kierunku. Każde z tych ziarenek pęczniało, w jednym mgnieniu oka osiągając wielkość główki od szpilki. Ale ruch zaczął się zmniejszać, kulki stykały się z sobą, po dwie, tworząc tym sposobem większą kulę, która spokojnie unosiła się w płynie.

Przedstawienie skończyło się. Każdy z lekarzy przyglądał się swojemu preparatowi, badając wzajemnie swoje preparaty, wskazując jeden i ten sam obraz. Pole widzenia było przeniesione ciemno połyskującymi kulkami, które sobie spokojnie pływały w rozcieńczonej pożywce.

Lekarze spojrzeli na siebie. — Kilka miesięcy przed moim odjazdem z Niemiec — mówił Dr. Wieser — zwiedziłem fabrykę filmów. Dawano wówczas obraz naukowy dla jednej szkoły. Była to gotująca się woda w szklanym naczyniu przy odpowiednim powiększeniu. Widok bałeczny. Skoro woda zaczęła wrzeć, ukazały się bańki gazowe tuż nad płamieniem. Te bańki unosiły się w górę i stawały się coraz mniejsze, skoro weszły w zimniejsze warstwy wodne. Operator podał teraz film odwrotnie.

Małe bańki ukazały się i stawały się coraz większe, im więcej się zbliżały do ognia. Teraz właśnie w tej chwili przypomniałem sobie ów film.

— A w jaki sposób pan sobie tłumaczy cały ten proces? — spytał Japończyk.

— Myślę, panie kolego, że jesteśmy jednego mniemania. Grzybek ten rośnie i to rośnie z niebywałą szybkością. Dotychczas nie widziałem nic podobnego, w dwóch minutach mogło coś powiększyć swój rozmiar dwudziestokrotnie. Jest to pierwszy wypadek w przyrodzie. Grzybek rozpada się na setki małych części, mnoży się przez rozdzielenie. Proces ten tak długo trwa, jak długo wystarczy pożywki i jak długo są dodatnie warunki życiowe. Gdy tego zabraknie, zamykają się dwie komórki celem płciowego rozmrażania, tworząc trwałe zarodek, który jest odporny w tym stanie na wszystkie zewnętrzne wpływy, dopóki sprzyjające okoliczności nie powołają go znowu do życia czynnego.

— Ma pan rację — powiedział Yoghushiwa. — Temi sprzyjającymi warunkami są powietrze, ciepło i pożywka. Wobec tej strasznej siły rozmnażającej się, którą ten grzyb posiada, to w przeciągu pół godziny, które potrzebuje na zabicie, z jednego grzyba powstają chyba miljardy. Co to za trucizna, która w ten sposób zabija?

# KONCERT „MATRYMONJALNY”

## Doskonały figiel spytanego wiedeńcyka

1 stycznia w dzienniku „Lokal Anzeiger” ukazało się w Berlinie ogłoszenie: „Wiedenka intelligentna, młoda, ładna, wdowa po przemysłowcu berlińskim, z pięknym własnym mieszkaniem w Berlinie, finansowo zupełnie niezależna, znudzona samotnością, poszukuje znajomości z miłym i dobrym towarzyszem. Wyznanie i majątek obojętne. Niezbędny warunek — dobroć. Listy nieanonimowe kierować i t.d.”

Ogłoszenie to miało olbrzymie powodzenie, gdyż wielu berlińskich młodzieńców postanowiło zaproponować swe towarzystwo młodej, pięknej i bogatej wdowce. Każdy z nich napisał pod żądanym adresem i otrzymał odpowiedź. Odpowiedzi były pisane ręcznie i wszystkie zawierały tę samą treść. Brzmiały one mniej więcej tak: „Pańska oferta bardzo mi się podobała, nic więc nie mam przeciwko temu, by zawrzeć z panem znajomość. W piątek, 11 stycznia, będę na koncercie w Filharmonji; podczas przerwy moglibyśmy zapoznać się. Jestem wysokiego wzrostu, będę siedzieć w jednym z pierwszych rzędów z bukietem białych róż”.

Wszyscy młodzieńcy, którzy się zgłosili i otrzymali takie listy, pięknie wykaligrafowane i włożone do różowych czy fioletowych kopert, kupili bilety na piątkowy koncert Filharmonji. Każdy chciał wystąpić jaknajlepiej, kupował więc miejsca w pierwszych rzędach. Nie były to wcale miejsca tanie, lecz czyż nie można zaryzykować kilkudziesięciu złotych, gdy chodzi o poznanie tak cennej osoby?

Tego dnia dyrygentką miała być specjalnie na ten koncert przybyła z Wiednia Lisa Mayer. Zaraz w pierwszych chwilach zauważyła ona dziwny niepokój wśród publiczności; zwłaszcza siedzący w pierwszych rzędach panowie rozglądali się na wszystkie strony po olbrzymiej sali. Dziwiło stałych bywalców koncertowych to, że w pierwszych rzędach siedziała publiczność niezwykła — sami niemal młodzi ludzie. Każdy z nich w dodatku patrzył z zajęciem w kierunku orkiestry; szukali w ten sposób owej wdowy z wiązanką białych róż.

Dyrygentka robiła, co do niej należy; orkiestra odegrała nawet utwór jej własnej kompozycji. Lecz młodzież z pierwszych rzędów nie była wcale zadowolona. Każdy z nich bowiem, zamiast pięknej pani z różami, widział obok siebie czy które z równą chciwością kogoś wypatrywały. Wspólna dola rozwiązała nieco język; wtedy dopiero wydało się, dlaczego każdy z tych młodzieńców przybył do filharmonji. Pokazano sobie listy.

Sprawa wyjaśniła się. Gromada pokrzywdzonych narobiła wrzasku, koncertu trzeba było przerwać aż do chwili wprowadzenia awanturujących się młodzieńców, których policja odwoziła do pobliskiego komisariatu. Chociaż w zamieszaniu niejednemu z nich udało się umknąć, w komisariacie stało aż 27 „pokrzywdzonych”. Oczywiście, policja berlińska nie patrzy na całą sprawę zbyt poważnie.

Chodzi o wyjaśnienie, co było pobud-

ką figla, który tak boleśnie skończył się dla kieszeni bezpośrednio zainteresowanych. Istniało przypuszczenie, że komuś mogło zależeć na zapełnieniu sali koncertowej, sądono więc, że może w ten właśnie sposób chciano ją zapełnić. Posądzono, oczywiście, w pierwszym rzędzie samą dyrygentkę, Mayer. Ta jednak wypiera się wszystkiego; wypiera się i jej mąż, który wraz z nią przybył z Wiednia.

Oboje dają zresztą do zrozumienia policji, że działać tu mogła zawiść zawodowa,

gdyż Mayer oświadczyła, że w jednym z dzienników wiedeńskich ktoś ostro przeciw niej wystąpił. Jeśli zaś był to żatr, który z koncertem niewiele miał wspólnego, taki sobie żart karnawałowy, trzeba przyznać, że kosztował on żartownisia dość drogo, bowiem trzeba było nie tylko opłacić koszty ogłoszenia, lecz wypisać jeszcze około sto czułych listów.

Dzięki temu jednak Berlin miał 11 stycznia jedyny w swoim rodzaju koncert „matrymonjalny”.

### Tajemnica mistrza z Cremony w starym meblu

## ZAMIAST MAJĄTKU - ZAWIKŁANY PROCES

### KŁOPOTY ANTYKWARJUSZA Z BERGAMO Z RĘKOPISEM STRADIVARIUSA.

Drogą przypadku udało się wykryć tajemnicę Stradivariusa, który wyrabiał najlepsze w świecie skrzypce. Stradivarius zmarł wprawdzie w r. 1737, lecz dziś dopiero można, trzymając się ściśle jego przepisów, przystąpić do wyrobu skrzypiec, które co do wartości w niczem nie będą ustępować wyrobom mistrza.

Przypuszczano ogólnie, że Stradivarius zabrał swą tajemnicę do grobu. Długo badano w wielu fabrykach skrzypiec, w jaki sposób ów człowiek przyrządzał drzewo do wyrobu instrumentu, lecz wszystkie te badania pozostały bez wyniku.

Dopiero teraz nadeszła wiadomość z Bergamo (Włochy), że antykwaryusz miejscowy odkrył nieznane dotąd rękopisy Stradivariusa, w których są dokładne wskazówki co do sposobów, jakich mistrz używał, oraz najściślejsze przepisy co do wyrobu skrzypiec.

Odkrycie antykwaryusza było dziełem przypadku. Pewna nieznana nikomu rodzina w Bergamo zapragnęła przed niedawnym czasem odświeżyć stare meble, które dotąd stałe leżały na strychu. Roboty nad odświeżeniem zlecono owemu antykwaryuszowi. W jednym z mebli znalazł on skrytkę, a w niej wiele pożółkłych rękopisów.

Po zbadaniu rękopisów antykwaryusz przekonał się, że zawierały one nie tylko autobiografię Stradivariusa, lecz i wszelkie tajemnice wyrobu skrzypiec, któ-

re komunikował w listach zaprzyjaźnionemu z sobą księdzu. Zdumiony antykwaryusz w łatwy sposób doszedł do poznania sposobów, które fabrykanta skrzypiec z Cremony uczyniły sławnym na cały świat.

Mebel z tak bezcennymi skarbami na leżał, jak to zdołano stwierdzić, do tego księdza, z którym Stradivarius był zaprzyjaźniony, a który z czasem wyprowadził się z Cremony do Bergamo. Po śmierci księdza jego rodzina objęła po nim urządzenie mieszkania, a wśród mebli była i owa szafa z nikomu nieznaną skrytką. Ponieważ meble nie przedstawiały żadnej niemal wartości, umieszczono je na strychu, aż wreszcie potomkowie spadkobierców postanowili je odświeżyć i przeznaczyć do użytku.

Antykwaryusz, spostrzegłszy, jaką olbrzymią wartość materialną posiada jego odkrycie, porozumiał się natychmiast z pewną medjolańską fabryką instrumentów muzycznych i pragnął sprzedać jej za grubą pieniądze tajemnicę Stradivariusa. Lecz podczas targów wieść o odkryciu dostała się do ogółu, dowiedziały się o wszystkim władze i zarządziły konfiskatę cennych rękopisów.

Całe Włochy z napięciem oczekują dalszego ciągu tej sprawy, a biedny antykwaryusz, który chciał zdobyć miliony, będzie musiał gęsto tłumaczyć się przed sądem, bowiem prokuratorja państwa wytoczyła mu proces.

## Pobici a nadto aresztowani

### PERYPETJE NIETRZEŻW YCH OBYWATELI.

Leonard Grzybowicz w Warszawie, kierowca powracając wczoraj w nocy do garażu przy ul. Prostej 42, wjechał na chodnik, czekając na otwarcie bramy. W tym czasie przechodziło trotuarem dwóch podchmielonych mężczyzn, którzy oburzeni, że muszą czekać aż auto przejedzie lub zejść z chodnika na jezdnię, rzucili się na kierowcę i zaczęli go bić pięściami po głowie, a jeden z napastników włożył nawet rękę do kieszeni co robiło wrażenie jakby miał wyciągnąć rewolwer. Tymczasem otwarto bramę i samochód wjechał do pod-

wórza. Wtedy Grzybowicz schwytał młodzieńców i wziawszy do pomocy kilku kolegów wybiegł na ulicę, zatrzymał napastników, wciągnął ich do garażu i tam dokonano nad napastnikami samosądu, raniąc jednego z napastników Kazimierza Suskiego (Pańska 112) w twarz i plecy. Drugim — okazał się Antoni Masłowski (Ciepła 8). Wezwany policjant odprowadził Suskiego i Masłowskiego do 6-go kom., a następnie, po sporządzeniu protokołu, do sądu go śledczego.



# Sytuacja finansowa Austrii

## Będzie dobrze, gdy będzie... pożyczka

Sytuacja na rynku pracy w Austrii w końcu ub. roku zupełnie wyraźnie wskazuje na depresję gospodarczą, jaką przeżywa Austrija. Według ostatnio wydanego przez Związek Banków Austriackich biuletynu, jedynym sposobem zaradzenia bezrobociu, które stale zwłaszcza na prowincji wzrasta — byłoby uchwalenie przez kongres Stanów Zjednoczonych pożyczki sanacyjnej dla Austrii (Austrian Relief Loan Bill). Przy pomocy tej pożyczki możliwa będzie rozbudowa kolei oraz sieci telegraficznej i telefonicznej, dzięki czemu znaczna część bezrobotnych znajdzie zatrudnienie. Bez tej pożyczki wpływ depresji gospodarczej w Niem-

czeh na sytuację w Austrii jest nieunikniony i może być bardzo dotkliwy.

Wyraża się on przede wszystkim w tym, że zmniejszył się eksport austriacki w związku ze zmniejszeniem eksportu do Niemiec, które są najwybitniejszym odbiorcą towarów austriackich. Mimo, iż w ostatnich miesiącach wywóz do Niemiec nieco się zmniejszył, ogólna wartość wywozu do Niemiec w ciągu pierwszych 11 miesięcy 1928 roku wynosiła 3737 miliona szylingów, w ciągu tego samego okresu r. ub. stanowiła 3349 miliona szylingów, t. j. prawie o 29 milionów szylingów więcej niż w ciągu tegoż okresu r. ub. Bilans handlowy

Austrii pozostawał tak samo jak w ub. roku stale biernym.

Pojemność rynku wewnętrznego naogół zmniejszyła się w ciągu miesięcy jesien- nych i najpomyślniej w ciągu roku ub. przedstawiała się w jego pierwszej połowie.

Na giełdach austriackich panowała tendencja niezdecydowana. W ciągu IV-go kwartału r. ub. zwłaszcza walory austriackie nie wywoływały żadnego zainteresowania. Tomaczy się to ogólnym zwolnieniem tempa rozwoju gospodarczego — co wywołało również zmniejszenie zapotrzebowania na krótkoterminowe kredyty zagraniczne. Na zmniejszenie tego zapotrzebowania wpłynęła również ekspansja kredytu Austriackiego Banku Narodowego. Kredyty dyskontowe tej instytucji stanowiły w dniu 15 grudnia r. ub. 164 miliony szylingów gdy w połowie grudnia 1927 r. nie przekraczały 76 milionów szylingów. Mimo tej ekspansji kredytowej, pokrycie kruszcowe i walutowe Banku Narodowego sięgało 15 grudnia 1928 r. — 742 milionów szylingów i natychmiastowo płatnych zobowiązaniach, wynoszących 99 milionów szylingów.

Prognoza na rok 1929 jest dość pomyślna. O ile tylko Austrija uzyska obiecana jej pożyczkę zagraniczną i o ile nie nastąpią jakieś perturbacje polityczne, dalszy rozwój Austrii, który umożliwi jej przezwyciężenie depresji gospodarczej, trwającej od 1924-25 r., jest zapewniony. Nie należy jednak zapominać, że skutki tego gwałtownego kryzysu są wciąż jeszcze bardzo dotkliwie i że tylko stały dopływ kredytu długoterminowego z zagranicy może skompensować te olbrzymie straty, które Austrija poniosła podczas inflacji w okresie kryzysu postabilizacyjnego w 1924-25 roku.

### PORADY PRAWNE.

#### BIURA PROŚB PODLEGAJĄ OBOWIĄZKOWI WNIESIENIA DO REJESTRU HANDLOWEGO.

W myśl dekretu o rejestrze handlowym podlegają obowiązkowi rejestracji wszyscy uznawani za handlujących, z wyjątkiem zajmujących się drobnym handlem. Powstaje więc pytanie, czy biuro prośb jest w myśl obowiązujących ustaw przedsiębiorstwem handlowym i jeżeli tak, to czy nie podpada pod określenie „drobnego handlu” wyjątego z pod obowiązku rejestracji.

Ustawa o podatku przemysłowym zalicza biura prośb do przedsiębiorstw handlowych kategorii III. Rozporządzenie zaś wykonawcze do dekretu o rejestrze handlowym wyjaśnia, że przez „drobny handel” należy rozumieć przedsiębiorstwa handlowe kategorii IV.

Stąd prosty wniosek, że biura prośb podlegają obowiązkowi rejestracji.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań.

Zyto nie notowane  
 Pszenica 42,00—43,00  
 Jęczmień zwykły 32,00—33,00  
 Jęczmień browarowy 34,00—36,00  
 Owies 30,25—31,25  
 Otręby żytnie 25,50—26,50  
 Otręby pszenne 25,25—26,25  
 Mąka żytnia 70 proc. 47,50  
 Mąka pszenna 65 proc. 59,50—63,50  
 Usposobienie ogólne spokojne.

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

| Papierzy procentowe                            | Wart. nom. | Transakcje w złotych Dnia 16.1 | Fabryk cukru                 | Wart. nom. | Transakcje w złotych Dnia 16.1 |
|--|------------|--------------------------------|------------------------------|------------|--------------------------------|
| 8 pr. L.Z.B. Gosp. Kraj.                       | 100        | 94.00                          | Chodorów . . . . .           | 100 zł.    |                                |
| 8 pr. Cb.kom. P.G. Kraj.                       | 100        | 94.00                          | Ciechanów . . . . .          | 40 "       |                                |
| 8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.                      | 100        | 94.00                          | Czersk . . . . .             | 10 "       |                                |
| 5 pr. Poż. Konwersyjna                         | 100 zł     | 67.00—                         | Częstocice . . . . .         | 100 "      | 55.00                          |
| 5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.                       | 100        | 60.00—                         | Gosławice . . . . .          | 10 "       | 48.00                          |
| 10 pr. Poż. Dol. 1919-1920                     | 100 dol.   | 105.00                         | Michałów . . . . .           | 10 "       |                                |
| 5 pr. Poż. Kolejowa                            | 100 fr.    | 1.25                           | Warsz. T. Fabr. cukr.        | 100 "      | 46.11 0                        |
| 5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928                 | 5 dol      | 105.00<br>112,75               | Fabryk cementu               |            |                                |
| Liisy Zastaw                                   |            |                                | Firley . . . . .             | 50 zł.     | 55 00                          |
| 4 pr. Tow. Kred. Ziemska                       | 100 zł.    | 41 75                          | Łazy . . . . .               | 10 "       | 7.25                           |
| 4 1/2 pr. " " "                                | 100 "      | 49.00                          | Wysoka . . . . .             | 100 "      |                                |
| 8 pr. " " "                                    | 100 "      | 76.00                          | Kopalń i zakładów hutniczych |            |                                |
| 4 1/2 pr. listy zast Łodzi                     | 100 "      | 44 25                          | Warsz. T. Kop. Węg.          | 100 zł.    | 99 50                          |
| 5 pr. " " " Warsz.                             | 100 "      | 54.00                          | Naftowa                      |            |                                |
| 8 pr. listy zast Łodz                          | 100 "      | 65.00                          | Polska Nafta . . . . .       | 25 zł.     |                                |
| Obligacje                                      |            |                                | Standart-Nobel . . . . .     | 50 "       | 25.00                          |
| 4 1/4 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1923 r. | 100 zł.    |                                | Fabryk Metalowych            |            |                                |
| 5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r. | 100 "      |                                | Cegielski . . . . .          | 50 zł.     | 43.50                          |
| 6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.     | 100 "      |                                | Lilpop . . . . .             | 25 "       | 38.25                          |
| Acie   |            |                                | Modrzewów . . . . .          | 50 "       | 33.00                          |
| Bankowe  |            |                                | Norblin . . . . .            | 100 "      |                                |
| Dyskontowy . . . . .                           | 100 zł.    | 139. 0                         | Orthwein . . . . .           | 25 "       |                                |
| Francowy . . . . .                             | 100 "      | 120.00                         | Ostrowiec Ser. Bl. . . . .   | 50 zł.     | 95. 0                          |
| Folki . . . . .                                | 100 "      | 189.00                         | Parowóz . . . . .            | 25 "       | 30. 0                          |
| Fol. Przem we Lwowie                           | 100 "      |                                | Pocisk . . . . .             | 25 "       |                                |
| Zachodni . . . . .                             | 25 "       | 95.00                          | Rohn . . . . .               | 25 "       |                                |
| Zw. Sp. Zarob . . . . .                        | 100 "      | 83.00                          | Rudzki . . . . .             | 50 "       | 44. 0                          |
| Chemiczne                                      |            |                                | Starachowice . . . . .       | 50 "       | 39.00                          |
| Cerata . . . . .                               | 50 zł.     |                                | Ursus . . . . .              | 15 "       | 38.25                          |
| Sole potasowe . . . . .                        | 25 "       |                                | Zieleniewski . . . . .       | 100 "      |                                |
| Grodzisk . . . . .                             | 50 "       |                                | Fabryk Wyr. Włók.            |            |                                |
| kijewski i Scholtze . . . . .                  | 100 "      | 96.00                          | Zawiercie . . . . .          | 30 zł.     |                                |
| Kuls . . . . .                                 | 10 "       |                                | Lyrardów . . . . .           |            |                                |
| Sp.ess. . . . .                                | 100 "      | 240 0                          | Przedsięb. Handlo.           |            |                                |
| Strom . . . . .                                | 12.50      |                                | Borkowski . . . . .          | 25 zł.     | 15.00                          |
| Elektryczne                                    |            |                                | Jablkowscy . . . . .         | 10 "       |                                |
| Elektr. Łąbrow. . . . .                        | 50 zł.     |                                | Syndykat Warsz. . . . .      | 20 "       |                                |
| Elektryczność . . . . .                        | 100 "      |                                | Spożywcze                    |            |                                |
| Fol. Lw. Elek. P. T. E. . . . .                | 30 "       |                                | Haberbusch . . . . .         | 100 zł.    |                                |
| Łiczn. Lovel . . . . .                         | 100 "      |                                | Herbata-Szumilin . . . . .   | 25 "       |                                |
| Cróca . . . . .                                | 10 "       |                                | Spirytus . . . . .           | 4 "        |                                |
| Kate . . . . .                                 | 10 "       |                                | Przedsiębiorstw różn.        |            |                                |
| Sida i Światło II em . . . . .                 | 50 "       | 108 0                          | Zegluga . . . . .            | 105 zł.    |                                |
|  |            |                                | Bristol . . . . .            | 65 "       |                                |
|  |            |                                | Majewski i S-ka . . . . .    | 35 "       |                                |
|  |            |                                | Lombard . . . . .            | 100 "      |                                |
|  |            |                                | Pustelnik . . . . .          | 50 "       |                                |

### WALUTY I DEWIZY.

|                 |                    |
|-----------------|--------------------|
| Belgia 123,94   | Szwajcaria 171,525 |
| Holandja 357,58 | Wiedeń 125,30      |
| Londyn 43,25    | Włochy 46,67       |
| Nowy Jork 8,96  | Stokholm 238,45    |
| Paryż 34,86     | Tendencja słabsza. |
| Praga 26,3825   |                    |

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Czwartek, 17 stycznia, 1929 r.

### TEATRY

Teatr Miejski: — „Broadway”.  
Teatr Kameralny: — „Człowiek. Zwierze i Cnota”.

Teatr Popularny: „Ich Czworó”

### WIDOWISKA

Casino: — „Miłość i Izy Szopena”  
Splendid — „Przedwiośnie”  
Luna: — „Dzikuska”  
Grand Kino: — „Przedwiośnie”  
Palace: — „W jarzmie grzechu”.  
Odeon: — „Niedyskretna kobieta”  
Dom Ludowy: — „Morze”.  
Miejski Kin. O.: — „Miłość Joanny”

— 000 —

### Ważność Długów

#### NOWY POMYSŁ M. S. W.

Jak nas informują, Minister Spraw Wewnętrznych podjął obecnie akcję, mającą na celu wprowadzenie kwalifikacji zdrowotnych dla ubiegających się o posady państwowe, lub prywatne, o koncesje, lub jakiegokolwiek bądź uprawnienia — oczywiście kalectwo nieprzeszkadzające w pracy, nie jest za chorobę uważane.

Podobną akcję, prowadzi Minister Oświaty, który również wprowadza przepisy, na mocy których od każdego nauczyciela wymagane będzie zupełne zdrowie, a chorzy lub ułomni nie będą dopuszczani do pracy pedagogicznej. (p)

#### TELEFONY MIĘDZYMIASTOWE.

Wczoraj przywrócona została komunikacja telefoniczna Łodzi z Warszawą, Krakowem i Piotrkowem i Poznaniem. Z powodu uszkodzeń zamiecią śnieżną nieczynne są nadal połączenia telefoniczne z Częstochową, Kielcami, Piotrkowem i Żyrardowem. (p)

#### DZIŚ DYZURUJĄ

Dziś dyżurują następujące apteki:  
Sukc. J. Wójcickiego (Napiórkow-  
skiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska  
127) Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37),  
Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahe-  
nego (Aleksandrowska 80). (p)

— 000 —

### Kronika

#### Nieszczęśliwe wypadki przy pracy

Przyczyną nieszczęśliwych wypadków, które tak często notowane są w Łodzi jest przede wszystkim nieostrożność ludzka.

Jeden z nich miał miejsce w firmie Zarab i S-ka przy ul. Senatorskiej 27. Uległ mu zatrudniony tam robotnik Hugo Gitz, zamieszkały przy ul. Łelewela 28. Gitz odniósł oderwaniu palców u lewej ręki.

Podobny wypadek miał miejsce w firmie John, Piotrkowska 217. Robotnik Andrzej Ziółca uległ urwaniu trzech palców u prawej ręki.

W fabryce przy ul. Leszno Nr. 39

# PODATEK OD LOKALI ZA ROK 1929

TERMIN PŁATNOŚCI 1—LI RA TY UPLÝWA W DNIU 28.I R. B.

Nakazy płatnicze na podatek lokalowy za rok 1929 rozesłane zostaną przez Wydział Podatkowy wszystkim płatnikom w terminie do dnia 15 lutego.

W roku bieżący podatek lokalowy został — mimo usilnych starań Magistratu i wielokrotnych interwencji u władz centralnych, wymierzony, na mocy reskryptu Min. Skarbu, od wszystkich bez wyjątku lokali.

Ustawowy termin płatności pierwszej raty tego podatku t. zn. za pierwszy kwartał 1929 r. upływa w dniu 28 lutego r. b.

Podatek ten może być umorzony

bezrobotnym na podstawie legitymacji P.U.P.P.a, bądź całkowicie, bądź częściowo w zależności od tego czy płatnik był pozabawiony pracy przez cały rok podatkowy czy też przez część roku.

Innym płatnikom podatek ten może być umorzony tylko w razie ubóstwa, uniemożliwiającego zapłacenie wymierzonej kwoty podatkowej, na podstawie protokołu bezwocnego zajęcia.

Umorzenie podatku nastąpić może dopiero po upływie roku podatkowego, t. zn. podatek od lokali za rok 1929 może być umorzony w r. 1930. (n)

### Ruch organizacyjny pracowników umysłowych

## Kongres do Warszawy

#### WYJEZDZAJĄ DELEGACI ŁODZI

W dniu 20 bm. odbędzie się w Warszawie kongres delegatów organizacji zawodowych pracowników umysłowych. Na kongres ten wyjeżdżają z Łodzi przedstawiciele wszystkich organizacji zawodowych pracowników umysłowych. Udział w nim wezmą reprezentanci ogółem 25 związków, wchodzących w skład centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych.

Kongres zajmie się zbilansowaniem dorobku w dziedzinie ustaw socjalnych, a więc ubezpieczenia emerytalnego, ochrony pracy, sądami pracy i t. p. zdobytych w okresie 10 lat istnienia Niepodległości. Poza tym kongres ustali plan działalności na przyszłość. Wśród sfer pracowników umysłowych kongres ten budzi zrozumiałe zainteresowanie. (p)

## Magad na Listonosza

#### JEDEN Z NAPASTNIKÓW RANNY.

Krańce miasta Łodzi, a szczególnie dzielnica Bałucka stale niepokojona jest przez wszelakiego rodzaju podejrzane typy, które wywołują co pewien czas jakieś burzliwe zajścia. Mniej więcej o godz. 9 wieczorem przed bramą narożnego domu przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Tokarzewskiego zatrzymało się kilku osobników, którzy gorąco nad czymś dysputowali. W tej chwili

przechodził obok Listonosz, osobnicy ci zaczęli go, żądając jego torby. Listonosz wobec liczebnej przewagi wystrzeił z rewolweru na postrach. Jeden z napastników, Antoni Mazurek, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Kwiatkowskiego Nr. 8, został ranny w nogę. Rannego Kwiatkowskiego odwieziono do domu. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce napadu. (p)

## ZŁODZIEJE W MIESZKANIU DOZORCY

#### UDANY WYSTĘP WYWIADOWCÓW.

Ubiegłej nocy w fabryce Allarta przy ul. Kątnej 19, dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży. Złodzieje, po skradzionej straży ogniowej drabinie dostali się na szklany dach oddziału przedzalni, skąd po wybiciu szyb wtargnęli do magazynu, kradnąc wielką ilość przedzy, którą w workach wynieśli na dach i stąd wynosili do czekającego na nich wozu przy ul. Hrabowskiej. Poinformowany o kradzieży urząd śledczy wydelegował na miejsce najzdolniejszych wywiadowców, którzy po paru godzinnych poszukiwaniach wszystkich sprawców kradzieży ujeli. Wywiadowcy po-

suwając się po śladach weszli do mieszkania niejakiej Janiny Kolińskiej, dozorczyń domu przy ul. Nowo-Kątnej 1, gdzie zastano znanego policji złodzieja recydywistę Antoniego Kłyska, zamieszkałego w Chojnach przy ul. Pryncypalnej 22, Apolonję Urbaniak, Zygmunta Kolińskiego i dwóch znanych paserów Milsteina i Brandta, prócz tego policja znalazła w mieszkaniu 7 worków przedzy, pochodzącej z kradzieży. Aresztowani przyznali się do kradzieży przedzy w firmie Allarta. Wszystkich osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika. (p)

robotnik Józef Szcot, Nowo-Sikawska 16 odniósł urwanie palca u lewej ręki i w fabryce Ottona Kesnera przy ul. Siedleckiej 1, robotnik Hugo Jonel, Cementarna 22 zos-

tał poważnie zraniony czułością, które wyskoczyło z maszyny.

— 000 —

## Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ W ŁODZI.

W piątek dn. 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Konserwatorium Traugutta 9 (tel. 30—86) odbędzie się konkurs pianistki na odegranie 3 utworów w trzech stylach (Haendel, Chopin i Debussy). Udział w konkursie biorą klasy prof. Dobkiewicza i Lewandowskiego. Wstęp dla publiczności, interesującej się konkursem, bezpłatny.

### Za zwłoków i sicwizyszeń.

## OPLATEK W LEGJI INWALIDÓW WOJSK POLSKICH ODDZ. ŁÓDZ.

W dniu 12 stycznia b. r. odbył się tradycyjny opłatek członków Wojewódzkiego Oddziału Legji Inwalidów Wojsk Polskich z równoczesnym rozdaniem upominków.

Wszystkim P. P. ofiarodawcom, którzy przyczynili się materialnie do urządzenia opłatka, Zarząd Oddziału składa najserdeczniejsze podziękowanie.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

Ostatnie trzy przedstawienia „Carewicza”.

Efektownie wystawiony, głęboko wzruszający dramat „dworski” Gabrieli Zapolskiej w koncertowym wykonaniu całego zespołu z Aleksandrem Węgielką, Karoliną Lubieńską, Chodeckim, Kijowskim, Sochą i Winawerem grany będzie przed premierą „Pygmaliona” już tylko trzy razy, mianowicie: dziś, t. j. w czwartek, w sobotę wieczorem i w niedzielę.

Dziś i sobota ceny popularne, w niedzielę — premierowe niższe.

Bilety ulgowe ważne na wszystkie dni bez ograniczeń.

„Broadway” po cenach najniższych.

Cieszący się wciąż niesłabnącym powodzeniem sensacyjny ameryk. „Broadway” dany będzie pojutrze t. j. w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych.

Premjera „Pygmaliona” Shaw’a.

W piątek przyszłego tygodnia Teatr Miejski występuje z premierą kapitalnej 5-aktowej komedji najznakomitszego z pośród żyjących dramaturgów świata — Bernarda Shaw’a p. t. „Pygmalion”. Główną rolę odtworzą: Aleksander Węgielko (który jednocześnie reżyseruje sztukę), Stefanja Jarkowska, Jerzy Woskowski, Kazimierz Kijowski i Antonina Dunajewska.

### TEATR KAMERALNY.

Premjera „Murzyna Warszawskiego”  
A. Słonimskiego.

Pojutrze t. j. w sobotę druga scena miejska będzie miała swój „wielki dzień” — premierę głośnej już dziś komedji 3-aktowej z życia żydowskiego Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski”, granej aktualnie z olbrzymim powodzeniem w warszaw. Teatrze Małym (dotychczas zgórą 50 wyprzedanych przedstawień).

„Sekretarka Pana Prezesa” stale zapelniająca Teatr Kameralny do ostatniego miejsca, w dalszym ciągu grana będzie po raz 33—ci, 34—ty i 35—ty jutro wieczorem oraz w sobotę o godz. 5 popołudniu.

### Zabijaj tylko samochodem

# Nieostrożny szofer na ławie oskarżonych

## 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA PRZEJECHANIE PRZECHODNIA.

W dniu wczorajszym wydział uproszczony sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał sprawę 29—letniego Piotra Korkusa, zamieszkałego w Działoszynie powiatu wieluńskiego, z zawodu szofera, oskarżonego o przejechanie na śmierć przechodnia.

Jak wynika z przewodu sądowego w dniu 31 lipca 1928 r. autobus, prowadzony przez szofera Piotra Korkusa jechał z ul. Zachodniej w stronę Al. Kościuszki. Chcąc wyminać w tym czasie nadjeżdżającą z ulicy Zielonej w kierunku Piotrkowskiej taksówkę, autobus ów, aczkolwiek miał wolną drogę po stronie prawej Alei Kościuszki, nie dając sygnału ostrzegawczego skręcił w lewo t. j. w stronę synagogi (przy zbiegu ulic Zielonej i Al. Kościuszki). Autobus wjechał na chodnik, uderzając stojącego obok przy chodniku Kazimierza Czarneckiego, błotnikiem autobu-

su w głowę, tak silnie, że stracił przytomność i wpadł pod koła nadjeżdżającej taksówki. Autobus nie zatrzymując się, jechał z chodnika ciągnąc za sobą trupą Kazimierza Czarneckiego. Oburzeni przechodnie, którzy byli mimowolnymi świadkami zajścia, chcieli dokonać samosądu nad nieostrożnym szoferem. Dopiero interwencja jednego ze świadków Szmula Wekslera zmusiła Piotra Korkusa, szofera, do zatrzymania autobusu.

Korkus został aresztowany i w dniu wczorajszym znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Po zbadaniu świadków i przemówieniu prokuratora Zabińskiego, sędzia Kozłowski ogłosił wyrok, skazujący 19—letniego Piotra Korkusa na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, ze względu na dotychczasową niekaralność podsądnego. (p)

### TEATR MIEJSKI W SALI SCHEIBLERA I GROHMANA.

W niedzielę o godz. 3—ej popołudniu w sali „Ogniska” Przędzalniana 68 — artyści Teatru Miejskiego odegrają arcywesołą, pogodną komedję W. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa” („Mysz Kościelna”) z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

Bilety do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

### TEATR POPULARNY.

„Ich czworo” wielce interesująca tragifarsa Zapolskiej grana będzie tylko dwa razy t. j. dziś i jutro. Od soboty wchodzi na afisz arcykomiczna komedia „Nieboszczyk Toupinet” wywołująca huragany śmiechu. Farsa ta grana będzie do piątku włącznie codziennie o godz. 8.20 wiecz. Bilety sprzedają kasy teatrów.

### „DWANAŚCIE ŻON JAFETA”.

Najbliższą premierą Teatru Popularnego będzie wodewil „Dwanaście żon Jafeta” pełen szampańskiego humoru karnawałowego, urozmaicony śpiewami i tańcami. W wodewilu tym wystąpi ulubienica naszej publiczności p. Eugenia Brandtówna, którą Dyrekcja Teatru pozyskała po pobycie w teatrach poznańskich z nowotem dla naszej sceny. Wiadomość tę przyjmą b. liczni wielbiciele p. Brandtówny z wielkim zadowoleniem.

### TEATR W SALI GEYERA.

Jeszcze tylko dwa razy grany będzie na scenie naszej „Joine Firuńkes” t. j. dziś i jutro o godz. 8.20 wiecz. Od soboty wchodzi na afisz „Małka Szwarćenkopf”, którą Dyrekcja wznawia na ogólne żądanie publiczności. „Małka” grana będzie ośm razy, w sobotę o godz. 8.20 wiecz. w niedzielę o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. oraz od poniedziałku do piątku codziennie o godz. 8.20 wiecz. w premierowej obsadzie. Bilety do nabycia w kasie teatru.

### Wczorajszy koncert JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO W „CASINIE”

Wczorajsza premiera monumentalnego filmu „Miłość i Izy Szopena”, którym Francja składa hołd pamięci ostatniego romantyka muzyki polskiej odbyła się w

„Casinie” bardzo uroczyście.

Widowisko inauguracyjne poprzedził recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego. Najznakomitszy ten szopenista polski, który tak przez swą technikę jak i odczucie ducha Szopena nie ma dziś równych sobie na świecie, poświęcił koncert wyłącznie dziełom Fryderyka Szopena. W bogatym repertuarze między innymi słyszeliśmy perły geniuszu muzycznego Szopena: jak fantazja f—moll, Mazurki, marche funebre, Polonez as—dur i t. d. Bilety wcześniej można nabyć w kasie „Casina”.

### „MIŁOŚĆ JOANNY NEY”.

Miejski Kinematograf Oświatowy (W. dny Rynek róg Rokicińskiej) wyświetla od wtorku, dnia 15—I do 21—I r. b. w programie dla dorosłych „Miłość Joanny Ney” — dramat osnuty na tle głośnej powieści Ilji Frenburga dla młodzieży — „Tajemnice dżungli afrykańskich” — niesamowite przygody odważnych myśliwych, oraz nad program „Brdąc dostaje ząbków” — komedję w 2-actach.

Początek seansów dla dorosłych: o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedzielę o g. 16.45 i 21; dla młodzieży o godz. 15—ej i 17—ej w soboty i w niedzielę o godz. 13—ej i 15—ej.

### MASKARADA NA FZECZ SZPITALA „KOCHANÓWKA”.

Nasz sylf redakcyjny donosi nam iż wszystkie sekcje Komitetu Maskarady Kochanówki prowadzą intensywną pracę, w celu zapewnienia gościom Maskarady jedynej w swoim rodzaju nocy emocji.

Głównymi atrakcjami mają być: kiosk pod nazwą „Raj dla dzieci dorosłych”, oraz „Bar Amerykański”, który w swoim tacie szampańskim nastrojem zaćmić ma podobne lokale z dzielnicy Montmartre.

A wiec do zobaczenia w sobotę w sali Filharmonji.

# REKLAMA TO POTĘGA

W sobotę 19.0.29 m. robót się  
**W Sali Farmacji**  
 Wielki Tradycyjni  
**Bal Maskowy**  
 na rzecz Szpitala „Kochanówka”

**BANK**  
**PIELYSŁOWCOW ŁÓDZKICH**  
 Spółdzielnia z ogr. odp.  
 Tel. założenie 1061 Dwargielicka 15  
 przyjmie z oprocentowaniem  
 wkłady oszczędnościowe w złotych  
 z wynowieniem i na każde żądanie.  
 Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.  
 Złatwia wszelkie operacje bankowe  
**BANK DEWIZOWY.**  
 Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Pracownia ortopedyczna  
**St. LEWINSKIEJ**  
 Łódź, Pawrot 37-a  
 Istnieje od roku 1886.



Wyrob a opaski przeciw obwisłości brzucha, obciążeniu żołądka na nerki i inne choroby przewlekłe, pooperacyjne  
 Łańcuch prępeklinowy wszelkiego rodzaju  
 Fawstrz muje się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa iamska)  
 Tawst. Bandaż „Elasta” przeciw zylakom gruczołom i dla uformowania sprubiałej nogi  
 Uwaga Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wendł nago z bandażem Ideal  
 Wkładki na pleski stopy. **Suspensorja**

**PODNE OGŁOSZENIA**  
 Ku no sprzedaż

a raty i za gotówkę  
 Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr. 8. Otomany, tapczany fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty — za gotówkę 4253

redens, stół, krzesła, otomane, szafa, łóżka, garderobę sprzedam Siemlewicka 59 m, 42 Ofina 1 p. II wejście 8635 | 4

Polwagi, towarowe bryki i kożuch sprzedam wiad, Klińskiego 32 8690—1

a raty! Taniol Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galaneryjne, obuwie, białe towary firanki, kołdry, bielizna męska, damska poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! I piętro. 8032—1

Na sprzedaż piwiarnia w dobrym punkcie Warszawska 28 Pabjanice 8714—3

**Pcsady i prace**

otrzebna kucharka Piotrkowska 257 K. Kwasniewski 8586—4

otrzebna inteligentna wychowawczyni do dzieci Piotrkowska 103 m, 8938—1

Pończoszarka na 13 ręczną potrzebna zgłosić się Piotrkowska 129 sklep J. Macher 8708—1

otrzebna służąca do wszystkiego zgłaszać się Piotrkowska 101 drukarnia 8712—2

otrzebny uczeń krawiecki A. Anczakowski Piotrkowska 73 II piętro front 8710—3

otrzebna podręczna do składu wędlin Konstantynowska 52 Szwalbe

otrzebna dziewczyna 16-17 letnia do pomocy Kilińskiego 148 piekarnia

anna inteligentna z dobrego domu, energiczna lat 25 wykształcenie średnie nie łodzianka poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, lub zarządem domu. Wszystkie dane ku temu posiada. Oferty proszę składać do Rozwoju pod „Energiczna” 8702—1

**Lokae i mieszkania**

Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642—3

o wynajęcia duży pokój umeblowany trzem ewentualnie dwum paniom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8. 8664—3

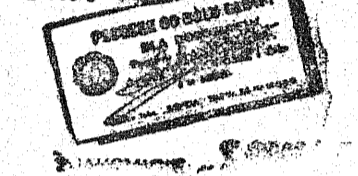
okół niekrępujący przy inteligentnej rodzinie Wiadomość Narutowicza 81 cukiernia od 5—7 8694—1

przyjmę na mieszkanie para Wólczańska 79 II-gie wejście III p.

**Różne.**

71.700.— poszukuję na 18 proc. Zabezpieczenie hipoteczne dam pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „Centrum Łodzi” przy muje adm. „Rozwoju” 8666—3

**WSZELKI BÓL GŁOWY**



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50.

Poszukuje współnika z sumą 30—40 tysięcy złotych do dobrze prosperującego koncesjonowanego interesu sprzedaży win i wódek w centrum miasta. Oferty sub „A. B.” do Administr. lub dowiedzieć się: An drzeja 9 magazyn obuwia. 8644—3

15 tys. zł. Poszukuję pożyczki na I numer hipoteki. procent do umowy Oferty składać do adm. pod „A. S.” 8686—3

Poszukuje do bardzo korzystnego interesu Spółniczki samodzielnej lub spółnika oferty pod „500 zł. gotówką” 8692—1

**Zagubione dokumenty**

Herszenberg Aron zagubił kartę mobilizacyjną wyd w Łodzi 865—3

Zaginęła legitymacja tramwajowa za L. 321 na imię Marji Sierzchalanki 8706—1

**Instrumenty muzyczne**

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Felisa Boniewicz Łódź, ul. Targowa 8. Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 4075—

**Inż. Karol Folkierski**  
 Al. Kościuszki 3, I p.  
 tel. 2-15  
 od 1 do 3 i od 5 do 7.  
 Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo  
 Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej  
 Perada prawn-administracyjna w sprawach technicznych

**KUPNO—SPRZEDAŻ:** majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wille, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471



**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 35 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duża 10 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoane 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 10 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Akcydenrowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od dnia ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 25 miesięcznie — 30—21.